

Winter, Antoni

Szkic dziejów siedleckiego rzemiosła na tle rozwoju drobnego przemysłu w Polsce

Szkice Podlaskie 2, 15-37

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SZKIC DZIEJÓW SIEDLECKIEGO RZEMIOSŁA NA TLE ROZWOJU DROBNEGO PRZEMYSŁU W POLSCE

Choć od najdawniejszych czasów Polska była krajem rolniczym, to już w zaraniu istnienia państwa polskiego zaczęli przybywać tu z Zachodu rzemieślnicy, którzy stali się inicjatorami postępu technicznego w naszym kraju.

W poszczególnych włościach zwiększała się liczba rzemieślników, a nawet wykształciły się osobne osady rzemieślnicze. Z ogółu tubylczej ludności wiejskiej poczęła wyodrębniać się grupa ludzi, która choć nie zrywała z pracą na roli, to jednak stopniowo bardziej zajmowała się produkcją przemysłową niż rolnictwem, coraz silniej różnicowała się pod względem zawodowym.

Zachowane dokumenty z XII w. wskazują, że oddzielanie się rzemiosła od rolnictwa poczyniło już znaczne postępy przed osadnictwem czynszowym i masowym powstawaniem miast. Byli już wówczas garncarze, murarze, tokarze, kołodzieje, złotnicy, szewcy, słodownicy, kucharze, piekarze i inni. To oderwanie się rzemiosła od rolnictwa nie było jednak całkowite. Rzemieślnicy pracowali zazwyczaj również na roli¹.

Mówiąc o rzemiośle siedleckim należy stwierdzić, że jest ono tak stare, jak stare są Siedlce. Wspomniane po raz pierwszy w dokumentach 1448 roku Siedlce były wsią, leżącą w parafii pruszyńskiej. Powstanie tej wsi było najprawdopodobniej wynikiem działalności osadniczej na przełomie XV i XVI wieku rodu Gniewoszków, właścicieli Siedlec i położonych wokół nich wsi: Golice, Grabianów, Ujrzynów, Żabokliki, Topór (dziś Topórek) oraz dwóch kopalń darniowej rudy żelaznej

¹ J. Rutkowski: *Historia gospodarcza Polski*, t. I Czasy przedrozbiorowe, Poznań 1947, s. 50, 51.

z wytopem tego metalu, czyli tak zwanych kuźnic nad rzekami: Żytnia — dziś Muchawka i Liw — dziś Liwiec².

W roku 1532, dzięki staraniom Stanisława Siedleckiego, syna Daniela Gniewosza, Siedlce stały się wsią kościelną. Do nowo utworzonej parafii kosztem części parafii pruszyńskiej należały wyżej wymienione wioski i dwie kuźnice żelaza.

Kuźnica była zwykle sporym zakładem produkcyjnym, w którym pracowało wielu wyspecjalizowanych ludzi przy odkrywkowym wydobywaniu rudy żelaznej, płukaniu jej przez płukarzy, wytapianiu w dymarce przez hutników i przekuwaniu gąbczastej masy, tak zwanej „łupki”, w sztaby żelaza, przygotowanego w ten sposób do dalszego przerobu lub eksportu.

Do wytopu konieczna była znaczna ilość węgla drzewnego, wypalanego w pobliskich lasach przez tzw. kurzaczy, a kołowy napęd wodny dostarczał energii do poruszania miechów dymarki i młotów. Intensywne wyniszczanie lasu na potrzeby kuźnicy, a nawet jak w wypadku dóbr siedleckich — dwóch i wyczerpywanie ograniczonego zasobu rudy, musiało doprowadzić do upadku kuźnicy i rolniczego zagospodarowania terenów poleśnych. Kiedy to nastąpiło w okolicy Siedlec — źródła nie dają wyraźnej odpowiedzi. Notowane w drugiej połowie XVI wieku liczne w siedleckich dobrach koła wodne poruszały zapewne młyny zbożowe lub tak zwane folusze, czyli urządzenia mechaniczne do bielienia i zbijania tkaniny wełnianej w produkcji sukna, stosowane powszechnie w Polsce od XVI do XIX wieku³.

Powstawanie i rozwój miast spowodowane były koncentracją w nich przemysłu dawniej rozproszonego po wsiach oraz znacznym wzrostem produkcji przemysłowej. Wprowadzono wówczas nowe rodzaje i metody wytwórczości. W miarę rozwoju przemysłu następowała coraz większa specjalizacja zajęć. Na przykład w obróbce metali były następujące rzemiosła: kowali, ślusarzy, nożowników, mieczników, płatnerzy, blacharzy, kotlarzy, mosiężników, konwisarzy, złotników, mincerzy i innych. Nawet przy produkcji takiego artykułu jak książki, widzimy również dość daleko posuniętą specjalizację. Byli mianowicie: pergamińscy, papiernicy, iluminatorzy, drukarze introligatorzy i księgarze⁴.

² A. Winter: *Dzieje Siedlec 1448—1918*, Warszawa 1969, s. 16, 17.

³ Tamże, s. 17, 23—25.

A. Mączak, H. Samsonowicz, B. Zientara: *Z dziejów rzemiosła w Polsce*, Warszawa 1957, s. 64—79.

⁴ J. Rutkowski, op. cit., s. 74.

W 1547 roku zachodnia część wsi Siedlce przywilejem lokacyjnym Zygmunta Starego została zamieniona na miasto, zaś część starsza, wschodnia, nadal pozostała wsią, którą do ostatnich czasów nazywano Starą Wsią. Miasto i wieś aż do początków XIX wieku wchodziły w skład dóbr Siedleckich, następnie kolejno Wodyńskich, Olędzkich, od drugiej połowy XVII wieku Czartoryskich. W drugiej połowie XVIII wieku dobra te były własnością Aleksandry z Czartoryskich Ogińskiej⁵.

Gdy Siedlce stały się miastem, zaczęli się skupiać w nim rzemieślnicy tak produkcyjni, jak i usługowi. W roku 1580 było w Siedlcach 41 rzemieślników, w tym: 12 piekarzy, 7 rzeźników, 10 szewców, 4 kuśnierzy, po dwóch zdunów, kowali i tkaczy oraz po jednym mieczniku i ślusarzu. W wiejskiej części Siedlec, to jest w Starej Wsi był rzeźnik, folusz i trzy koła młyńskie. W czterdzieści lat później, czyli w 1620 roku w obu częściach Siedlec zarejestrowano 17 piekarzy, 8 rzeźników, 10 szewców, 6 kowali, 3 kuśnierzy, 2 tkaczy, 2 krawców, po jednym zdunie, ślusarzu, garncarzu, sitarzu i foluszu oraz 3 koła młyńskie. A więc w ciągu czterdziestu lat ilość rzemieślników wzrosła tu do 56, zwiększyła się liczba piekarzy i kowali, pojawili się dwaj krawcy, garncarz i sitarz, bez zmian pozostała ilość ślusarzy, szewców, tkaczy, kół młyńskich i folusz. Zmniejszyła się nieco liczba zdunów i kuśnierzy, znikł miecznik⁶.

Cały ten przemysł był z małymi wyjątkami rękodzielniczy, zorganizowany w cechy rzemieślnicze, których ustrój przeniesiono w XIII wieku do Polski z Zachodu. Organizacja cechowa obejmowała niemal wszystkie strony życia ówczesnego rzemieślnika. Była więc to organizacja o celach religijnych, politycznych, wojskowych, porządkowych i towarzyskich, jednak na tym wszystkim w życiu codziennym przeważały cele gospodarcze⁷.

Wkrótce po lokacji miasta siedlecki cech kuśnierzy uzyskał od króla Zygmunta Augusta przywilej. Pierwotna data i treść tego dokumentu nie są znane, gdyż zaginął on w jednym z po-

⁵ A. Winter, op. cit., s. 18, 31.

⁶ A. Pawiński, A. Jabłonowski: Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym, t. III Małopolska (Źródła dziejowe, t. 14), Warszawa 1886, s. 427, 428.

Rejestr poborowy województwa lubelskiego, Wrocław 1957, s. 196, 197.

W. Rusiński: Rozwój gospodarczy ziem polskich, Warszawa 1963, s. 53, 54.

⁷ J. Rutkowski, op. cit., s. 76.

żarów miasta. W każdym razie kuśnierze siedleccy musieli stanowić znaczną grupę, mając swój własny cech.

Na prośbę Krzysztofa i Tomasza Olędzkich, ówczesnych właścicieli Siedlec, a także dzięki usilnym staraniom siedleckiego cechu kuśnierzy, Władysław IV nadał 8 grudnia 1635 roku przywilej renowacyjny, potwierdzający dawniej nadane prawa, zwłaszcza przywilej Zygmunta Augusta. Wzorem dla aktu Władysława IV był przywilej kuśnierzy łukowskich.

Odnowione prawo dla cechu siedleckiego określało, między innymi, warunki uzyskania mistrzostwa. Była też mowa o etyce zawodowej, o prawie karania nieuczciwych rzemieślników przez cech i władze miejskie. Uczeń rozpoczynający naukę kuśnierstwa wpłacał na rzecz cechu 60 groszy i dawał kamień wosku. Obszernie omówiono stosunek młodych adeptów do mistrzów, ich obowiązki i konsekwencje lekceważenia tak nauki, jak i pracy. Wszelkie niezgody, niesprawiedliwości i sprzeczki, wynikłe między towarzyszami kunsztu kuśnierskiego miał załatwić i godzić strony starszy Bractwa czyli cechu. W wypadku gdyby to nie dało rezultatu — przysługiwała stronom apelacja do sądownictwa miejskiego.

Każdy kuśnierz obowiązany był uczestniczyć w nabożeństwach za zmarłych członków cechu. Kto by zaś tego nie uczynił, wpłacał do kasy cechowej sześć groszy kary. Ponadto w przywileju tym podkreślono, że każdy kupiec lub kramarz może sprzedawać detalicznie skóry futerkowe, tak zwany „towar kosmaty”, tylko w czasie jarmarku, płacąc na rzecz siedleckiego cechu kuśnierzy po sześć groszy od skóry. Kupujący czy targujący towar winien był przestrzegać okresu jarmarczego i wpłacać na rzecz tegoż cechu po 2 grosze. O ile zaś ten, który przywiezie skóry futerkowe na jarmark, nie sprzeda ich i zechce je wywieźć do innej miejscowości — tak chrześcijanin, jak i Żyd — powinien uprzednio wpłacić do cechu po groszu od każdej wywiezionej skóry. Poza tym przywilej gwarantował miejscowemu cechowi prawo pierwokupu skór przed kupcami oraz zastrzegał, iż wykonywanie zawodu kuśnierskiego dozwolone jest w Siedlcach jedynie członkom cechu. Nieprawne trudnienie się kuśnierstwem miało być surowo karane. W obawie przed konkurencją ze strony krawców, zakazywano im podszywania futrem szytych przez nich ubiorów. Surowe kary groziły fałszerzom wyrobów kuśnierskich oraz wszystkim tym, którzy postępowaliby wbrew zatwierdzonym przez króla artykułom cechowym.

Przywilej zezwalał wdowom po kuśnierzach wykonywać zawód zmarłego męża, o ile wdowa „będzie rzemiosło robić cnotliwie a dobrze, tak jako i jej mąż robił, krom uczenia

chłopców". W zakończeniu zalecono, „aby czeladź skądkolwiek przywędruje była do roboty posadzona porządkiem od starszych począwszy, aż do młodszych po jednemu”⁸.

Cechy można określić jako przymusowe związki rzemieślnicze, mające wyłączne prawo produkcji i zbytu w danej miejscowości. Natomiast we wsi przymus cechowy nie istniał. Najczęściej cech był instytucją branżową, to znaczy łączył rzemieślników tylko jednego zawodu. Do rzadkości należały cechy łączne, do których mogli należeć rzemieślnicy kilku pokrewnych specjalności. Tworzono je wówczas, gdy liczba rzemieślników jednego zawodu, mieszkających w danym mieście, była zbyt mała, aby mogli utworzyć swój własny, osobny cech⁹.

Podstawę prawną działalności cechu stanowił statut cechowy, zatwierdzany przez Radę miejską, później ponadto przez właściciela miasta. Występowanie cechów przeciwko osobom działającym wbrew statutowi, a do cechu nie należącym, odbywało się zazwyczaj za pośrednictwem władz miejskich. Rada miejska posiadała niekiedy decydujący wpływ na obsadzenie stanowiska starszych cechowych.

Podstawą całej organizacji cechowej było wyłączne prawo produkcji. W mieście, a niekiedy i w określonym promieniu poza miastem, tylko członkowie mogli prowadzić produkcję w danej gałęzi przemysłu. Pod groźbą najrozmaitszych kar, z których do najsurowszych należało wykluczenie z cechu, co oznaczało pozbawienie możliwości zarobkowania, członkowie cechu musieli przy produkcji stosować się do przepisów cechowych. Przewodnią ideą tych przepisów, odnoszących się zarówno do technicznej strony produkcji jak i do społecznej jej organizacji, było dbanie o dostateczne zaopatrzenie konsumenta w potrzebny mu towar dobrego gatunku, jak i o zapewnienie producentowi odpowiedniej egzystencji¹⁰.

Cech prowadził reglamentację produkcji miejskiej, kontrolując wszystkie trzy jej stadia: nabywanie surowców, sam proces produkcyjny i zbyt. Często poszczególnym majstrom zakazywano zaopatrywać się w surowiec we własnym zakresie. Robił to za nich cech, który następnie zakupiony surowiec rozdelał między poszczególne warsztaty. W zakresie samej produkcji cech kontrolował jakość wyrobów rzemieślniczych i określał warunki, którym te wyroby powinny odpowiadać.

⁸ S. Ciara: Przywilej króla Augusta III dla Siedlec, (w:) Prace archiwalno-konserwatorskie, Siedlce 1977, s. 96—118.

A. Winter, op. cit., s. 20—22.

⁹ W. Rusiński, op. cit., s. 54.

¹⁰ J. Rutkowski, op. cit., s. 76.

Czasem wyznaczał dla poszczególnych warsztatów kontyngenty produkcji. Mogło się to odbywać w sposób bezpośredni lub pośredni. W sposób pośredni rozmiary produkcji ograniczone były już samym przydziałem surowca. Niekiedy wyznaczano, jaką ilość urządzeń może jeden majster posiadać maksymalnie w swoim warsztacie, np. krosien tkackich, często też ograniczano liczbę uczniów i czeladników, którzy mogli być zatrudnieni w jednym warsztacie. To oczywiście w praktyce równało się ograniczeniu samej produkcji. Rzadziej zdarzało się ograniczenie bezpośrednie, polegające na wyznaczeniu ilości towaru, który jednemu majstrowi w określonym czasie wolno było wyprodukować. Takie bezpośrednie ograniczanie produkcji spotykało się na przykład u piekarzy.

Wreszcie w zakresie zbytu wytworów rzemiosła cech prowadził również daleko idącą kontrolę. Organizacje cechowe rozciągały opiekę nad wytwórczością rzemieślniczą, występowały wspólnie, solidarnie w obronie rzemiosła, dbały o podniesienie jakości produkcji rzemieślniczej. Cechy utrzymywały też czasem większe warsztaty do użytku wszystkich ich członków. W skład tych warsztatów wchodziły farbiarnie, postrzygalnie sukna, topnie łożu, wosku i szlachetnych metali.

W rękach cechu spoczywał całkowicie problem szkolenia rzemieślników. Ustalał on, ilu czeladników i uczniów może zatrudniać poszczególny majster, kontrolował przyjmowanie nowych uczniów, czas nauki, ustalał opłaty za przyjęcie do cechu, za wyzwolenie na czeladnika, nadawał tytuł mistrza, zezwalał na prowadzenie warsztatu.

Od uczniów przyjmowanych do cechu wymagano określonych kwalifikacji. Musieli pochodzić z prawnego związku małżeńskiego, nie mogli być synami rodziców pełniących zawody uważane za hańbiące, musieli cieszyć się dobrym zdrowiem, prowadzić się moralnie i nie należeć do „złej” narodowości (dotyczyło to Żydów i Cyganów). Nauka trwała zależnie od rodzaju cechu od 3 do 5 lat. Czas nauki określany był statutowo, a inne warunki, jak mieszkanie i utrzymanie, zapłata za naukę oraz ewentualne wynagrodzenie przy końcu tej nauki indywidualnymi umowami, opierającymi się o zwyczajowe normy, przyjęte w danym zawodzie i miejscowości. Zwykle umowy te musiały być zawierane w obecności jednego lub dwu mistrzów oraz zatwierdzone przez starszego cechowego¹¹.

¹¹ Tamże, s. 78.

W. Rusiński, op. cit., s. 54, 55.

S. Inglot: Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza, Wrocław 1949, s. 226—229.

Wyzwolenie ucznia na czeladnika należało też do cechu. Przyjmowanie zaś czeladników, byle by tylko posiadali odpowiednie świadectwa wyzwolin, było sprawą poszczególnych mistrzów pod warunkiem, że nie przekraczali oni określonej statutowo liczby. W średniowieczu nie znano wypadków krępowania pod tym względem swobody przedsiębiorcy przez związki czeladników. Istniały już wprawdzie gospody czeladników, ale one miały wyłącznie cele towarzyskie oraz wzajemną pomoc. Wynagrodzenie czeladników składało się z mieszkania, utrzymania i pieniężnej zapłaty. Wysokość tego wynagrodzenia regulowała indywidualna umowa, natomiast długość dnia roboczego oraz ewentualne dopuszczenie czeladników do samodzielnego zarobkowania coraz częściej określano statutowo¹².

W niektórych cechach czeladnika po ukończeniu nauki zobowiązywano do udania się na wędrowkę celem rozszerzenia swoich wiadomości fachowych. Po powrocie musiał on wykonać sztukę mistrzowską, tak zwany majstersztyk, która była warunkiem uzyskania tytułu mistrza.

Cech tworzył zarazem organizację samopomocową. Prowadził własną kasę, do której wpływały dochody ze składek i kar, i udzielał członkom cechu zapomóg. Organizował życie towarzyskie członków, kontrolował życie obyczajowe. Cech stanowił również bractwo religijne: posiadał własny ołtarz w kościele, własnego patrona, na uroczystościach religijnych występował z własną chorągwią.

W zakres obowiązków cechu wchodziły także funkcje natury wojskowej: brał czynny udział w obronie miasta w razie napaści z zewnątrz, przy czym poszczególnym cechom przydzielano do obrony wyznaczone z góry odcinki murów miejskich.

Stojąc na straży wyłączności cechowej, występował surowo przeciw osobom prowadzącym produkcję w mieście poza jego organizacją. Osoby te pracujące „na boku”, postronnie (francuskie: a part — na osobności) zwano partaczami lub z niemiecka szturarzami (störer — przeszkadzający). Za partaczy uważano przede wszystkim tych, którym zamknięto dostęp do cechu, a więc nie przyjęto na naukę rzemiosła, wykluczono z cechu, nie zezwolono na otwarcie własnego warsztatu, itd. Nie mając prawa prowadzić oficjalnie rzemiosła, partacze pracowali potajemnie w swych mieszkaniach, na potrzeby klasztorne i na zamówienia miejscowej ludności. Największymi konkurentami cechów byli rzemieślnicy żydowscy, zorganizowani w swych gminach w odrębne cechy, następnie ci, którzy schro-

¹² J. Rutkowski, op. cit., s. 79.

nili się pod opiekę możnego pana świeckiego lub duchownego i pracowali w ich dobrach, wyjętych spod sądownictwa ogólnego, czyli w tak zwanych jurydykach¹³.

Innym elementem, wyłamującym się spod kontroli i ingerencji cechów, byli rzemieślnicy posiadający przywileje królewskie, tak zwane serwitoriały. Przez fikcyjne często przyjęcie na służbę królewską uzyskiwali oni prawo posiadania warsztatu, nie należąc do żadnego cechu i nie podlegając jego władzy¹⁴.

Walka cechów z pokątną konkurencją nie zawsze kończyła się zwycięstwem organizacji cechowej. Czasem zmuszona ona była zezwolić na ograniczoną produkcję poza cechem, otrzymując w zamian roczną opłatę do kasy cechowej. Opłaty takie uiszczali nieraz rzemieślnicy żydowscy. Reglamentacja cechowa nie obowiązywała rzemieślników serwitoriałów, pracujących na potrzeby dworu królewskiego¹⁵.

Już w XV w. mamy wiadomości o konfliktach klasowych między majstrami, a czeladnikami i uczniami z drugiej strony. Z upływem lat konflikty te zaostrzały się. Uczniowie mieszkający z reguły w domach majstrów, bywali przez nich wykorzystywani do różnych posług domowych. Czas pracy zazwyczaj nie był normowany. Czeladnicy otrzymywali niewielkie tygodniowe wynagrodzenie. Czasem pozwalano im pracować dla siebie przez dzień lub dwa w tygodniu, lub też po skończeniu pracy w warsztacie wykonywać tamże niektóre drobne obstalunki na własny zarobek.

Z XVI w. pochodzi pierwsza wiadomość o organizacjach czeladniczych. Były one z początku tajne. Z czasem cechy musiały pogodzić się z ich istnieniem, ale starały się rozciągnąć nad nimi kontrolę. Konflikty między majstrami a czeladnikami doprowadzały niekiedy do strajku czeladników. Władze miejskie razem z majstrami stosowały różne represje wobec strajkujących¹⁶.

¹³ Tamże, s. 195.

W. Rusiński, op. cit., s. 55.

Z. Wojciechowski: Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju, Poznań 1945, s. 196—199.

¹⁴ J. Rutkowski, op. cit., s. 195.

¹⁵ W. Rusiński, op. cit., s. 96.

¹⁶ J. Ptaśnik: Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, Kraków 1934, s. 158.

J. Rutkowski, op. cit., s. 202.

S. Kutrzeba: Historia ustroju Polski w zarysie, Korona Warszawa 1949, s. 191, 192, 318—320.

W. Rusiński, op. cit., s. 96, 140.

Na wiek XVI i pierwszą połowę XVII wieku przypada rozwój rzemiosła żydowskiego. W niektórych większych miastach pojawiły się pierwsze odrębne cechy żydowskie¹⁷.

Poza zwykłymi warsztatami rzemieślniczymi powstały w miastach nieliczne większe zakłady. Do nich zaliczyć można warsztaty stanowiące wspólną własność cechu, na przykład farbiarnie lub nawet miasta — folusze. Przede wszystkim jednak na uwagę zasługują większe warsztaty prywatne prowadzące produkcję zorganizowaną w postaci nakładu lub nawet manufaktury. Na ogół jednak zakłady te były jeszcze bardzo nieliczne i w całości produkcyjnej nie odgrywały większej roli¹⁸.

Rozwój ustroju cechowego odbywał się od połowy XVII wieku po liniach ustalonych w XVI w., bądź jeszcze w średniowieczu. Im bardziej postępował rozwój przemysłu i im dłużej rozwój ten odbywał się w ramach ustroju cechowego, tym bardziej zwiększała się liczba wypadków spornych, nie rozstrzygniętych przez pierwotne ustawy cechowe. Pociągało to za sobą spory i konflikty, rozstrzygane przez sądownictwo, względnie specjalne uzupełniające statuty, poświęcone poszczególnym sprawom. Wydając nowe ogólne przywileje poszczególnym cechom, włączano w nie wszystkie te nowe postanowienia. W ten sposób przywileje cechowe stawały się coraz bogatsze w treść i obejmowały coraz większą liczbę artykułów, regulujących dokładniej cały bieg życia przemysłowego¹⁹.

Dnia 10 grudnia 1746 roku król August III potwierdził przywileje swych poprzedników nadane mieszczanom siedleckim, a przede wszystkim potwierdził miastu prawo magdeburskie „które chełmińskim nazywa się”. Wójt jako najwyższy zwierzchnik władz miejskich i całe siedleckie kolegium wójtowsko-ławnicze otrzymało prawo ustanawiania bractw kupców oraz cechy złotników, sukienników, krawców, kowali, siodlarzy, rymarzy, chirurgów, płócienników, ślusarzy, stolarzy, kaletników, kołodziejów, szmuklerzy, powroźników, stelmachów, tokarzy, rękodzielników i innych, a także prawo corocznego zatwierdzania starszych bractw i cechów oraz sądzenia wpływających od cechów spraw przekraczających piętnaście grzywien.

Tak na siedleckie jarmarki, jak i na tygodniowe targi mogli przybywać zewsząd kupcy i ludzie jakiegokolwiek byliby stanu i zawodu, miejsca zamieszkania i narodowości, z każdym rodzajem towaru. Mogli oni swobodnie i bezpiecznie ku-

¹⁷ J. Rutkowski, op. cit., s. 200.

¹⁸ W. Rusiński, op. cit., s. 97.

¹⁹ J. Rutkowski, op. cit., s. 328.

pować i sprzedawać rzeczy za rzeczy, towar za towar zamieniać, załatwiać i wykonywać wszelkie czynności niezbędne w obrotach handlowych. August III odnowił także przywilej Władysława IV nadany kuśnierzom siedleckim w dniu 8 grudnia 1635 r., o którym wspomniałem wyżej²⁰.

W owych czasach, może nawet od chwili lokacji miasta, istniały w Siedlcach browary. W latach 1728—1729 były tu dworskie browar i gorzelnia, mieszczanie warzyli we własnych browarach piwo, wyrabiali miody i słady. Obok piwa dominium pędziło we własnej gorzelnii także i gorzałkę. W drugiej połowie XVIII w. działały w Siedlcach dwa browary dworskie i gorzelnia oraz kilka tego rodzaju zakładów produkcyjnych należących do mieszczan.

Książę Kazimierz Czartoryski wydał dnia 1 sierpnia 1693 r. przywilej renowacyjny rodziców z 20 sierpnia 1672 r., szczegółowo określający prawa i obowiązki mieszczan siedleckich. Pozostawił im po wieczne czasy prawo propinacji gorzałki oraz postanowił, że ktokolwiek z nich będzie wyrabiał piwo, powinien wpłacać rocznie na rzecz dominium po 6 złp od każdego waru, zaś od palenia gorzałki — po 30 złp kotłowego.

Otrzymane prawo wolnej propinacji, czyli wyszynku napojów alkoholowych, upoważniało mieszczan do uruchamiania i prowadzenia winiarni, browarów i gorzelnii. Jednak Czartoryski zastrzegł, że tego rodzaju zakłady powinny być uruchamiane na oznaczonych w tym celu miejscach, oddalonych od budowli mieszkalnych. Poleciał też przenieść stodoły stojące blisko browarów i gorzelnii na odleglejsze miejsca. To prawdopodobnie było genezą powstania dwóch nowych ulic siedleckich — Browarnej i Stodolnej.

Książę Fryderyk Michał Czartoryski, syn Kazimierza, odziedziczywszy Siedlce wydał 12 maja 1762 roku zarządzenie, mocą którego dozwalał mieszczanom tylko robienie gorzałki i piwa w browarach miejskich, do wywożenia poza obręb miasta Siedlec, natomiast wbrew przywilejowi ojca z 1693 roku — odebrał im prawo propinacji która miała odtąd należeć w mieście wyłącznie do dworu. Tym samym zabronił mieszczanom siedleckim prowadzenia wyszynku, czyli sprzedaży tu na miejscu, w mieście, wyprodukowanych przez nich trunków²¹.

Znaczna część miejskiej ludności Siedlec trudniła się przede wszystkim rolnictwem, zaś o charakterze rzemieślniczo-handlowym tegoż miasta świadczył przyrost ludności żydowskiej, żyjącej wyłącznie z handlu lub rzemiosła. Po raz pier-

²⁰ S. Ciara, op. cit., s. 99—118.

A. Winter, op. cit., s. 38, 39.

²¹ Tamże, s. 34—36, 41.

wszy wymienia tu Żydów wspomniany wyżej przywilej Władysława IV, potem występują oni we wszystkich inwentarzach czy spisach. W 1730 roku było w Siedlcach 39 rodzin żydowskich, zaś w 35 lat później, czyli w 1765 roku już 531 rodzin²².

W XVII i XVIII wieku widoczny jest ogólny upadek produkcji cechowej. Organizacja cechowa zdecydowanie walczy o utrzymanie swojego monopolu produkcji, a jednocześnie zacieśnia swoje szeregi, utrudniając przede wszystkim poprzez stosunkowo wysokie opłaty cechowe dopływ nowych sił do cechu. W poszczególnych cechach faworyzuje się rodziny majstrów, pieniądze cechowe wydawane są na cele nieproduktywne, sztuki mistrzowskie są coraz bardziej wymyślne i kosztowne.

Mimo przeciwdziałania cechów rosła liczba partaczy popieranych przez szlachtę lub bogatych kupców. Bywało, że ilość partaczy przewyższała ilość mistrzów cechowych, jak to na przykład miało miejsce w XVIII w. w rzemiośle szewskim Torunia. Także krawiectwo i piekarstwo opanowali tu partacze. Wolną produkcję prowadzili też nadal, korzystając z przywilejów królewskich rzemieślnicy, zwani serwitoriałami. Byli to uprzywilejowani rzemieślnicy pracujący na potrzeby dworu królewskiego i nie należący do cechów.

Cechy zwalczały bezwzględnie konkurencję rzemiosła żydowskiego. Zdarzało się, że rzemieślnicy żydowscy porozumiewali się z partaczami, przeciwstawiając się skutecznie cechom. W wewnętrznym życiu cechów pojawiły się konflikty społeczne, wzrastał się wyzysk uczniów i czeladników. W wielu cechach obowiązywał szesnastogodzinny dzień pracy. Długość dnia pracy uczniów nie była najczęściej normowana. Często przedłużano im okres nauki zawodu poza termin przewidziany w statucie. Obowiązywały rygorystyczne przepisy przeciw „podmawiaczom” nakłaniającym czeladników i uczniów do porzucania pracy. Jednak nie należały do rzadkości strajki towarzyszy cechowych. Aby im zapobiec władze niektórych miast wydawały specjalne ustawy antystrajkowe, jak na przykład w 1785 roku w Poznaniu. Surowe przepisy zakazywały udzielania pomocy strajkującym.

W ostatniej ćwierci XVIII w. wytworzyły się dla rzemiosła nieco korzystniejsze warunki rozwoju. Najistotniejszym elementem tej poprawy było pojawienie się większej ilości manufaktur. Powstałe w 1765 roku komisje dobrego porządku powodowały większą dbałość w miastach o warsztaty produkcyjne będące własnością miejską, zatrudniające rzemieślników różnych branż. Były więc młyny wodne, wiatraki, browary,

²² Tamże, s. 47.

tartaki, farbiarnie, cegielnie, młyny słodowe, kuźnie, gorzelnie, papiernie, wytwórnie sukna, itp. W manufakturach pracowali jako siła najemna robotnicy niekwalifikowani obok rzemieślników, jako siły fachowej²³.

W formacji przedkapitalistycznej, w feudalizmie, podstawę produkcji stanowił warsztat rzemieślniczy. Stopniowo z rzemiosła zaczęły wyłaniać się pierwsze formy kapitalistycznej produkcji w postaci nakładu i manufaktury rozproszonej czyli zdecentralizowanej, co świadczyło o przechodzeniu od nakładu do właściwej manufaktury²⁴.

Aby lepiej zrozumieć przemiany zachodzące w stosunkach produkcyjnych od feudalizmu do kapitalizmu, musimy dokładnie uświadomić sobie istotę poszczególnych form produkcji.

Rzemieślnik, jako samodzielny wytwórca, sam zaopatrywał się w surowce, produkował na własny rachunek, we własnym warsztacie i sam nawiązywał kontakt z odbiorcą swoich wyrobów, czyli konsumentem. Przy systemie nakładczym pojawiał się kapitalistyczny pośrednik. Zaopatrywał on rzemieślnika w surowiec i odbierał od niego wyprodukowany gotowy towar. Rzemieślnik natomiast otrzymywał tylko zapłatę za pracę, natomiast zysk z produkcji trafiał w całości do kieszeni kapitalistycznego pośrednika, przedsiębiorcy.

Manufaktura rozproszona, czyli zdecentralizowana, była to forma produkcji pośrednia między nakładem a właściwą manufakturą. W tym wypadku kapitalistyczny przedsiębiorca finansował produkcję, rzemieślnicy w swoich indywidualnych warsztatach wykonywali pierwsze jej stadia, ale następnie pod kierownictwem przedsiębiorcy, we wspólnym lokalu dokonywali prac scaleniowych, tj. montażowych, względnie wykończeniowych. Typowy przykład to przemysł włókienniczy. Przedsiębiorca oddawał zakupioną przez siebie wełnę chałupnikom do czesania, przędzenia, następnie tkaczom, folusznikom, postrzygaczom, farbiarzom. We wspólnym pomieszczeniu wykańczano czyli dokonywano apretury, sortowano, stemplowano i pakowano gotowe sukno. W końcowym etapie produkcji stosowano często siłę mechaniczną, korzystając z energii wodnej, względnie rzadziej wiatru lub zwierząt, np. wykorzystując kierat.

W wyższej formie manufaktury, tak zwanej scentralizowanej, wszystkie stadia produkcji wykonywano we wspólnym lokalu. Produkcja była częściowo zmechanizowana. Szeroko stosowano kooperację, która polegała na zaopatrywaniu się w surowce, korzystaniu z pomieszczeń, narzędzi, itd. Rozróżnia-

²³ W. Rusiński, op. cit., s. 140, 141.

²⁴ Tamże, s. 161.

no dwa rodzaje kooperacji: prostą i złożoną. W kooperacji prostej każdy pracownik wykonywał cały produkt, w złożonej stosowano specjalizację zawodową, czyli każdy z pracowników wykonywał tylko powtarzającą się stale czynność.

Manufaktura była czynnikiem rewolucjonizującym produkcję. Zaczęła w wielu wypadkach wypierać produkcję rzemieślniczą. Przede wszystkim produkowała taniej, gdyż wspólna praca obniżała koszty wytwarzania tego, co nazywano towarem. Człowiek wykonujący stale tylko jedną czynność produkcyjną dochodził do znacznej perfekcji i pracował szybciej oraz wydajniej niż indywidualny wytwórca, rzemieślnik. Rozłożywszy cały cykl produkcyjny na szereg czynności prostych, można było zatrudnić pracowników niewykwalifikowanych, a więc tańszych. Tym samym wyroby manufakturowe kalkulowano taniej od rzemieślniczych, stąd miały one większy popyt na rynku. Manufaktura wprowadzała na rynek przedmioty proste, produkcję typową, stosowała oszczędność surowca, co również przyczyniało się do obniżania cen wyrobów. Wprawdzie w produkcji manufakturowej, masowej mniej zwracano uwagi na walory artystyczne i estetyczne towarów, ale za to były one praktyczniejsze, lepiej dostosowane do potrzeb szarego człowieka. Manufaktury wpływały na doskonalenie narzędzi pracy, stawały się one wydajniejsze. Wzrosło też wykorzystanie siły mechanicznej.

Przy tych wszystkich walorach świadczących o postępie w produkcji, wyzysk człowieka osiągnął nie spotykane dotąd rozmiary. Masowe zatrudnienia kobiet i dzieci, fatalne warunki pracy, brak jakichkolwiek zasad higieny, wydłużanie dziennego czasu pracy, nużące, wprost męczące wykonywanie wciąż tych samych czynności, powodowały otepienie pracowników pod względem fizycznym i umysłowym.

W Polsce manufaktury znane były już w XVI i XVII wieku, ale na szerszą skalę zaczęły rozwijać się w połowie XVIII stulecia. Niektóre, niewiele większe od warsztatu rzemieślniczego, zatrudniały w jednym pomieszczeniu kilkudziesięciu pracowników. W małych warsztatach stosowano nadal technikę rzemieślniczą, w większych wprowadzano często jako siłę mechaniczną przede wszystkim siłę wodną. Na ziemiach polskich istniały manufaktury szlacheckie, królewskie i mieszczkańskie. Manufaktury szlacheckie najczęściej należały do magnackich rodów. Zakłady te nastawiały się przede wszystkim na zaspokojenie własnych potrzeb właściciela. Z niektórych wychodziła produkcja luksusowa: porcelana, lustra, dywany, gobeliny, pończochy, koronki, sukna, jedwabie, kosztowne meble i powozy. Pod koniec XVIII w. coraz więcej manufaktur

szlacheckich przedstawiało się na masową produkcję towarów powszechnego użytku na podstawie kooperacji złożonej.

Manufaktury szlacheckie opierały się na przymusowej pracy pańszczyźnianej, tzw. poddaństwie. Nie były to więc przedsiębiorstwa w pełnym tego słowa znaczeniu kapitalistyczne. W pierwszej połowie XVIII w. wśród manufaktur szlacheckich do najbardziej znanych należały przedsiębiorstwa w dobrach Radziwiłłów na Podlasiu i na Litwie. W Nalibokach i Urzeczcu dobrze prosperowały huty szklane, w Białej Podlaskiej wytwórnia fajansów, w Nieświeżu manufaktura sukna. Czartoryscy mieli od 1788 r. wielką manufakturę sukna w Korcu, zatrudniając około 300 robotników, a także manufakturę fajansu, porcelany i inne²⁵.

W źródłach z XVIII wieku często spotykamy wzmianki o „fabryce siedleckiej”, czyli o dworskim przedsiębiorstwie remontowo-budowlanym, do którego należała także cegielnia dworska. Przedsiębiorstwo to rozwinęło intensywną działalność w czasach, gdy Siedlce posiadał Fryderyk Michał Czartoryski i jego córka Aleksandra Ogińska, która włożyła wiele energii i wysiłku w gruntowną przebudowę i rozbudowę miasta. Wybudowano wówczas ratusz, plebanię, dzwonnice, domy zajezdne, oficynę pałacową, szereg murowanych domów mieszkalnych i wreszcie w 1791 roku kaplicę — mauzoleum Ogińskiej²⁶.

Do prac budowlanych zaangażowano murarzy, cieśli, stolarzy, traczy, kowali, ślusarzy, szklarzy, strycharzy, blacharzy, malarzy, zegarmistrzów i dziewczęta z „poddaństwa” jako pomoc murarską. Pracowali tam rzemieślnicy miejscowi, jak i zamiejscowi, pracujący sezonowo, w okresie nasilenia robót budowlanych. Sprowadzono nawet czterech cieśli Niemców, celem wzniesienia drewnianej części wieży ratuszowej. Pod ich nadzorem i według ich wskazówek pracowali także przy tej budowlu rzemieślnicy polscy.

W 1820 roku powstała w Siedlcach „fabryka kapeluszy ordynaryjnych” i dwie garbarnie, które wyprawiały do 1400 sztuk różnych skór rocznie. Poza tym planowano uruchomić w tymże roku cegielnię miejską, która mogłaby wyprodukować około 280 tysięcy sztuk cegieł w ciągu roku. Wśród kilku browarów jeden był skarbowy, inne mieszczan. Z rzemieślników ówczesne źródła wymieniają: garbarzy, kuśnierzy, krawców,

²⁵ W. Rusiński, op. cit., s. 161—168.

Historia Polski, t. II, cz. I, Warszawa 1958, s. 146—148, 291.

²⁶ W. Trzebiński: Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku, Warszawa 1962, s. 117—129, 158, 159.

kowali, garncarzy, farbiarzy, piekarzy, siodlarzy, a także trzcina i złotnika²⁷.

Wielkie zmiany w technice przemysłowej, zachodzące na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX w. pociągnęły za sobą doniosłe zmiany w dziedzinie społecznej organizacji przemysłu. Miejsce drobnych warsztatów rzemieślniczych zaczęły zajmować coraz większe przedsiębiorstwa. Za składowe pieniądze członków niektóre cechy kupowały maszyny do wspólnego użytkowania. Gdzie indziej członkowie danego cechu lub cechów pokrewnych tworzyli spółki w celu urządzenia, np. farbiarni czy foluszów. Tkacze wykazywali dużą inicjatywę w organizowaniu wspólnego zbytu swych wyrobów. Jednak nie był to ruch masowy, ogarniający wszystkie ziemie czy dzielnice dawnej Polski.

Stare formy organizacji przemysłu włościańskiego i rzemiosła nie znikły, choć ich znaczenie w produkcji przemysłowej niewątpliwie zmalało. Jednak porównując ilościowo rzemieślników z innymi pracownikami zatrudnionymi w przemyśle widzimy, że rzemieślnicy wyraźnie dominowali²⁸.

Dla ułatwienia rozwoju przemysłu na terenie Królestwa zniesiono przymus cechowy, krepujący swobodny wzrost wytwórczości. Liberalna ustawa z 1816 r. zamiast przymusowych cechów wprowadziła dobrowolne zrzeszenie rzemieślnicze. Wprowadzono też wolność sprzedaży wszelkich wyrobów przemysłowych w każdej miejscowości. Zniesienie obowiązku należenia do cechu dało wszystkim prawo zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw, a złamanie cechowego monopolu nauki zawodu umożliwiło szybsze pozyskiwanie kwalifikowanych robotników²⁹.

Dzieje przemysłu włościańskiego i rzemiosła w pierwszej połowie XIX w. nie są jeszcze dostatecznie znane. Tkactwo uprawiane po wsiach jako zajęcie uboczne przy rolnictwie traktowano jako zajęcie dorywcze zajmujące przeciętnie około stu dni w roku. Natomiast więcej czasu pochłaniało przedzenie surowca. Zazwyczaj trudnili się tym wszyscy producenci surowca.

²⁷ Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, sygn. 3195, k. 56, 57.

T. Korzeniewski: Ratusz w Siedlcach, (w:) Rocznik Mazowiecki t. III, Warszawa 1970, s. 283—302.

A. Winter, op. cit., s. 58—79, 127.

²⁸ J. Rutkowski, op. cit., t. II Czasy porozbiorowe, s. 104, 105.

²⁹ I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski: Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku, Warszawa 1978, s. 124, 147.

J. Rutkowski, op. cit., t. II, s. 84—86.

Warsztaty rzemieślnicze były małe. Na jeden warsztat przypadało przeciętnie około dwóch pracowników. W niektórych rzemiosłach istniała tendencja koncentracji. Ogólnie mówiąc, liczba rzemieślników w XIX w. wzrastała, choć w niektórych działach produkcji konkurencja fabryk powodowała zmniejszanie się liczby drobnych samodzielnych warsztatów.

W większości miast i miasteczek pracowali różni rzemieślnicy, zaspakajający najrozmaitsze potrzeby ludności. Istniały jednak miasteczka, osady czy nawet wsie, skupiające znaczniejsze ilości rzemieślników jednej specjalności. Praca ich była często sezonowa.

Z czasem rzemiosło zaczyna się przetwarzać w chałupnictwo. Działo się to z chwilą, gdy między wytwórcą a konsumentem pojawił się pośrednik — nakładca. Pośrednik, chcąc zapewnić sobie stałe dostawy od danego rzemieślnika, zaczyna mu pożyczać pieniądze na kupno surowca i narzędzi pracy i tą drogą staje się nakładcą, a rzemieślnik, poprzednio samodzielny drobny wytwórca, chałupnikiem uzależnionym w mniejszym lub większym stopniu od nakładcy³⁰.

W 1863 r. były w Siedlcach: garbarnia, olejarnia, cegielnia i dwie fabryki octu. W większości wypadków tutejsi rzemieślnicy produkowali swe wyroby z dostarczonego materiału, czy surowca, systemem nakładczym. Nie zbywali wykonanych produktów bezpośrednio na miejscu, lecz odebrany od producenta przez nakładcę towar wędrował masowo za pośrednictwem tegoż nakładcy i jako jego produkt, do innych miast³¹.

Przed uwłaszczeniem ludności bezrolnej w Królestwie Polskim, to jest przed 1864 rokiem, wytworzyły się tutaj pierwsze kadry polskiego proletariatu. Na skutek pojawienia się większych przedsiębiorstw kapitalistycznych zaczęła się walka konkurencyjna między rzemiosłem a kapitalistyczną wytwórczością. W tej walce warsztaty rzemieślnicze stopniowo ulegały. Ich posiadacze spadali do warstwy robotników najemnych. Na przykład osiadli w Królestwie tkacze utworzyli pierwsze kadry robotników kwalifikowanych. Na pograniczu pracowników najemnych i samodzielnych rzemieślników stali chałupnicy. Grupą ludności rzemieślniczej, utrzymującej się w tym czasie bez zmian, byli uczniowie i czeladnicy zatrudnieni w warsztatach indywidualnych. W 1843 r. około 40% ludności żydowskiej Królestwa należało do proletariatu lub półproletariatu.

W obrębie poszczególnych grup pracujących w przemyśle istniała duża fluktuacja. Zdarzało się czasem, że majster dorabiał się grosza, rozszerzał swój warsztat i w ten sposób jego

³⁰ Tamże, op. cit., t. II, s. 105—107.

³¹ A. Winter, op. cit., s. 128.

czeladnicy i uczniowie niepostrzeżenie dla siebie stawali się kwalifikowanymi robotnikami najemnymi³².

Nie mogąc wytrzymać konkurencji ze zmechanizowanym przemysłem fabrycznym, w latach 1866—1897 około 34 tysięcy rzemieślników musiało zamknąć swoje warsztaty, w tym tylko w latach 1871—1880 upadło kilka tysięcy samodzielnych drobnych warsztatów bawełnianych. Rzemieślnicy ci byli w znacznie gorszym położeniu niż włościanie dorabiający do rolnictwa przemysłem ludowym, mający zazwyczaj mniejsze lub większe gospodarstwo rolne. Rzemieślnicy po zamknięciu swoich warsztatów szli do fabryk jako robotnicy. Upadek rzemiosła był nierównomierny w różnych zawodach i miejscowościach. W małych miasteczkach niektórzy rzemieślnicy, np. piekarze, mieli warunki egzystencji korzystniejsze niż w miastach wielkich, gdzie napotykali konkurencję zmechanizowanych piekarń.

Na miejsce upadających warsztatów powstawały nowe, tylko o innym profilu produkcyjnym lub w innej miejscowości. Ogólnie biorąc liczba rzemieślników wzrastała. Był to jednak wzrost powolniejszy niż wzrost całej ludności w danej miejscowości czy dzielnicy.

Tam, gdzie nie doszło do likwidacji warsztatu lub upadku jego samodzielności gospodarczej, konkurencja fabryczna zmniejszała możliwości zarobkowe właściciela warsztatu przez powodowanie zmniejszenia jego produkcji. Pod wpływem np. konkurencji obuwia fabrycznego wielu szewców przestawiało się z produkcji na usługi.

W większych ośrodkach miejskich rzemieślnicy pracowali na miejscowy rynek. Wraz z upadkiem targów i jarmarków zmniejszał się zbyt produkcji rzemieślniczej. Tylko nieliczni majstrowie do końca XIX w. sprzedawali swoje wyroby na targach i jarmarkach w odległości kilku lub kilkunastu mil.

Czeladników w wielkich miastach wynagradzano pieniądze, bez utrzymania i mieszkania. W mniejszych miastach obok tej formy zapłaty istniała i inna, a mianowicie — mieszkanie i utrzymanie, a płaca była dodatkiem. Pieniądze wypłacano tygodniowo, choć umowa o jej wysokość opiewała na cały rok. Płaca bez mieszkania i utrzymania była odpowiednio większa.

Wynagrodzenie pieniężne zależało od wielkości miasta, od zawodu i rodzaju produkcji. W niektórych rzemiosłach oprócz płacy tygodniowej była też płaca akordowa, lecz rzadko stosowana³³. Pracujące w rzemiosle kobiety otrzymywały niższe płace od mężczyzn.

³² W. Rusiński, op. cit., s. 257, 258.

³³ J. Rutkowski, op. cit., t. II, s. 257—259.

W pierwszych latach XX w. zaczęły powstawać spółki rzemieślników z kupcami. Taka spółdzielczość handlowo-rzemieślnicza miała różne cele, jak na przykład łatwiejszy i tańszy zakup surowca, masowy i szybki zbytnie produkcji, itp.³⁴

Nowoczesne formy produkcji pojawiły się także w tak rozdrobnionych gałęziach jak szewstwo. Jednakże pierwsze uruchomione fabryki obuwia nie mogły wyprzeć rzemieślników z rynku, gdyż przy bardzo niskich zarobkach produkowali oni taniej³⁵.

Według danych z 1911 r. w Siedlcach istniały następujące warsztaty rzemieślnicze względnie drobne zakłady przemysłowe:

	ilość zakładów	pracowało ludzi
Garbarnie	4	38
Mydlarnie i wyrób świec	2	6
Browary	1	20
Warzelnie miodu	1	10
Wytwórnice octu	3	5
Olejarnie	1	3
Wytwórnice zabawek	1	125
Wytwórnice wyrobów metalowych i guzików	1	18
Wytwórnice noży i wyrobów żelaznych	1	9
Wytwórnice stempli i pieczęci	2	6
Wytwórnice wyrobów bednarskich	4	8
Wytwórnice narzędzi rolniczych	1	12
Wytwórnice gilz papierosowych	2	16
Wytwórnice wód gazowych	3	8
Młyny parowe	2	36
Wiatraki	2	4
Młyny konne	1	2
Cegielnie	5	30
Betoniarnie	2	6
Kaflarnie	1	2
Drukarnie	6	42
Razem:	46	406

Z chałupnictwa najbardziej rozwijało się w Siedlcach szewstwo. Liczyło około 130 warsztatów z roczną produkcją kilkudziesięciu tysięcy rubli. Obuwie eksportowano do Rosji jako

³⁴ Tamże, s. 330.

³⁵ Tamże, s. 244.

produkcję warszawską. Ponadto w 1911 r. były w Siedlcach następujące warsztaty czy pracownie rzemieślnicze: 30 warsztatów stolarskich, 5 tokarskich, 4 pracownie malarskie, 13 warsztatów ślusarskich, 11 zakładów blacharskich, 10 kuźni, 54 pracownie krawieckie, 12 czapniczych, 3 pończosznicze, 2 bieliźniarskie, 2 rękawiczek, 2 gorseciarnie, 2 farbiarnie, 6 in-troligatori, 6 wyrobu pudełek, 3 wytwórnie pamiątek, 2 pracownie walizek, 1 powozów, 11 zakładów fryzjerskich, 4 fotograficzne, 1 pracownia wypychania zwierząt. Poza tym była rzeźnia, kilkunastu rzeźników, masarnie, piekarnie, ciastkarnie, wytwórnie lodów oraz szereg innych drobnych warsztatów czy pracowni o charakterze chałupniczym³⁶.

W okresie międzywojennym indywidualne rzemiosło stanowiło ważny czynnik obok handlu w rozwoju miasta Siedlec. Większych, a nawet średnich zakładów przemysłowych w całym tego słowa znaczeniu, miasto jeszcze wówczas nie posiadało. Brak w pobliżu bazy surowcowej, położenie z dala od większych ośrodków gospodarczych powodowały, że Siedlce nie zachęcały do inwestowania tu kapitałów.

W pierwszych latach niepodległości przemysł w Siedlcach i w powiecie ograniczał się do dwóch betoniarni, zwanych cementowniami, trzech młynów parowych, kilku młynów wodnych, wiatraków i cegielń. Były to wszystko drobne zakłady, w których pracowali właściciele z członkami rodzin, zatrudniając w niektórych z nich niewielką ilość robotników lub chłoporobotników.

W połowie 1924 roku Siedlce miały: 4 wytwórnie napojów gazowych, 21 warsztatów masarskich, 59 piekarń, 21 zakładów fryzjerskich. A jeżeli wspomniano o „fabryce”, to w tym wypadku rozumiano większy warsztat rzemieślniczy, posiadający napęd mechaniczny i zatrudniający siłę najemną.

Do tego rodzaju zakładów zaliczano na przykład: fabryczkę narzędzi rolniczych Wiktora Latka, fabrykę kafla braci Michalików, warsztat ślusarsko-mechaniczny Zygmunta Oleśniewicza, odlewnię części do maszyn rolniczych braci Ryś, betoniarkę miejską i drugą Jana Cioka, hutę szkła, cegielnię H. Cukra oraz drugą sejmikową, w Świerczach pod Siedlcami. Było też kilka warsztatów naprawy samochodów.

Przy ul. Katedralnej istniała niegdyś fabryka noży Troczewskiego, potem prowadzono tam do ostatniej wojny wytwórnię sprzętu sportowego pod firmą „Astra”. Drugą wytwórnię noży uruchomił w 1927 r. Kazimierz Bogucki przy ul. Nadkolejnej 6.

³⁶ S. D. Kaszinskij i I. I. Tilinskij: Gorod Siedlec, Siedlce 1912, s. 129, 130.

Z mniejszych zakładów czy pracowni rzemieślniczych należy wymienić warsztat produkcyjny głównie narzędzia do sadzenia i pielęgnacji lasu Wiktora Żmijewskiego przy ul. Asłanowicza 10, wytwórnię wódek i likierów Wilgi i S-ki, zakłady introligatorskie przy ul. Sienkiewicza 46 i inne. W parterowej części Starego Ratusza znajdował się warsztat mechaniczno-szlifierski naprawy i konserwacji rowerów Tomasza Kisielewskiego, zakład blacharski Ignacego Żuka, pracownia krawiecka Henryka Gadomskiego i pierwsza polska pracownia czapek Adama Wyrzykowskiego. Drugą polską pracownię czapek pod firmą „Helena” otworzono w 1937 r. przy ul. Kilińskiego. Warsztatem konkurencyjnym dla T. Kisielewskiego był podobny zakład Karola Myślińskiego pod firmą „Sport” przy ul. Kochanowskiego 5. Zakład ten wykonywał remonty rowerów, emaliowanie oraz wszelkie prace w zakresie ślusarsko-mechanicznym. Przy ul. Brzeskiej 8 istniała od 1922 r. przędzalnia wełny Hieronima Sobieszuka.

Na początku lat dwudziestych zlokalizowano w Siedlcach na krótko filię łódzkiej fabryki sukna pod firmą „Jankowski” i fabrykę tekstylną Jana Malickiego — „Tkalnia”. Przy ul. Prospektowej (Asłanowicza) był jedyny w 1923 r. zakład malarsko-dekoracyjny Kozikowskiego. Przyjmował zamówienia malowania wnętrz, a także prace szyldowo-lakiernicze.

Zarząd Miejski prowadził od pewnego czasu swoje, to jest miejskie przedsiębiorstwa, takie jak elektrownię, stolarnię, betoniarnię i inne. Na posiedzeniach Rady Miejskiej krytykowano często celowość prowadzenia tych zakładów miejskich, które nie przynosiły zysku lecz deficyt. Proponowano wydzierżawić je osobom prywatnym. Tymczasem w 1927 r. Zarząd Miejski opracował projekt uruchomienia szeregu nowych zakładów³⁷.

Około roku 1928 Siedlce jako ośrodek życia przemysłowo-handlowego nie wyróżniały się ani ilością odpowiednich zakładów, ani ich jakością. W owym czasie ludność miasta składała się z drobnych, względnie średnio-zamożnych rzemieślników i kupców, licznej warstwy urzędników państwowych i samorządowych, znacznej liczby ludzi pracujących w wolnych zawodach, młodzieży szkolnej oraz różnego rodzaju pracowników najemnych, tak fizycznych, jak i umysłowych. Dość pokaźny procent ludności Siedlec stanowili emeryci i wszelkiego rodzaju renciści.

Wśród przeszło 600 siedleckich zakładów przemysłowych zaledwie 3 należały do kategorii IV, a 4 do kategorii V. Istniał jednak szereg warsztatów rzemieślniczych posiadających na-

³⁷ A. Winter: Siedlce 1918—1939 (maszynopis), s. 322—326.

ped mechaniczny, zatrudniających kilku pracowników najemnych, produkujących towary na zbyt w większej ilości. Dawały one wówczas, to jest przed kryzysem, dość pokaźne zyski właścicielom. Wśród tych zakładów drobnego przemysłu, a raczej rzemiosła, było poza wymienionymi wyżej 23 kategorii VI, 33 — VII i 543 — VIII.

Pomimo różnorodnych warsztatów rzemieślniczych Siedlce nie miały dogodnych warunków do rozwoju. Nic też dziwnego, że tutejsza warstwa rzemieślnicza, zwłaszcza spośród ludności żydowskiej, żyła prawie w nędzy, emigrowała do innych, bardziej rozwiniętych gospodarczo miast lub nawet do innych krajów.

Około 1928 roku w Siedlcach były następujące cechy rzemieślnicze: piekarzy, stolarzy, murarzy, wędliniarzy, krawców, cieśli, fryzjerów, szewców i ślusarzy. Żydzi mieli swój Centralny Związek Rzemieślników Żydowskich³⁸.

Chcąc pomóc siedleckiemu rzemiosłu, Rada Miejska przyjęła w 1928 r. wniosek zagwarantowania przez miasto sumy 70 tys. zł., którą Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na udzielenie kredytu rzemieślnikom miasta Siedlec. Sumę tę przekazano Komunalnej Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej powiatu siedleckiego. Wybrano specjalną komisję, która miała opiniować prośby rzemieślników ubiegających się o pożyczkę z przyznanych kredytów³⁹.

W 1931 r. w rzemiosle i przemyśle siedleckim, łącznie z przedsiębiorstwami miejskimi zatrudniającymi około 200 robotników, pracowało 5470 osób. Żaden z prywatnych zakładów rzemieślniczo-przemysłowych nie zatrudniał więcej niż 15 osób, zaś w jednym zakładzie pracowało średnio 6 osób, co świadczyło o dużym rozproszeniu produkcji⁴⁰.

W okresie kryzysu, w latach 1928—1932 obroty warsztatów rzemieślniczych obniżyły się o 35⁰/₀, przy czym redukcje cen wyrobów dochodziły do 60⁰/₀. Ogólnie wartość obrotów rzemiosła skurczyła się średnio o 40⁰/₀ wartości przedkryzysowej. W wielu branżach (np. krawiectwo, szewstwo) spadek ten był jeszcze większy. Zarobki rzemieślników kształtowały się na poziomie od 1 do 2 zł dziennie, co przy ówczesnych cenach i obciążeniach należy uznać za dochód głodowy. Pamiętajmy przy tym, że rzemiosło, podobnie jak handel, nie miały zorganizowanego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Nie uchwycone przez statystykę bezrobocie w rzemiosle wynosiło w

³⁸ T. Moniewski: Siedlce, Siedlce 1929, s. 13, 62, 63.

³⁹ A. Winter, (masz.), op. cit., s. 327.

⁴⁰ Tamże, s. 329.

1931 r., w poszczególnych branżach, od 25 do 80% ogólnej liczby zatrudnionych⁴¹.

W marcu 1934 r. wybuchł w Siedlcach strajk pracowników krawieckich, który trwał 3 dni i zakończył się zwycięstwem strajkujących⁴².

W czerwcu 1935 r. Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze w Siedlcach zorganizowało Podlaską Wystawę Rzemieślniczą, aby zapoznać społeczeństwo z produkcyjnymi możliwościami na naszym terenie. Wystawa trwała 7 dni i wzbudziła duże zainteresowanie nie tylko na terenie Siedlec, ale i w całym regionie.

W 1936 r. nastąpiły zmiany we władzach organizacji rzemieślniczych. W lipcu lubelski Urząd Wojewódzki zatwierdził nowy statut dotychczasowego Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Siedlcach, zmieniając na podstawie nowego statutu nazwę, na Związek Rzemieślników Chrześcijan w Siedlcach⁴³.

Rzemiosło w Polsce Ludowej wyszło z drugiej wojny światowej ze znacznie zmniejszonym potencjałem produkcyjnym. Okres wojny i okupacji spowodował zmniejszenie się stanu liczbowego rzemiosła do około 35% stanu przedwojennego. Po wojnie nastąpił w rzemiośle rozwój spółdzielczości. Reaktywowano cechy i ich związki oraz Izby Rzemieślnicze i Związek Izb Rzemieślniczych.

W 1946 r. zorganizowano Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu, przekształconą w 1948 r. w Centralę Rzemieślniczą, centralę spółdzielczo-państwową, zrzeszającą wszystkie spółdzielnie rzemieślników cechowych kraju. Szybko zaczęły powstawać rzemieślnicze spółdzielnie pracy oraz tzw. spółdzielnie pomocnicze, przekształcone w latach 1949—1951 w rzemieślnicze spółdzielnie pracy. W 1948 r. wprowadzono w rzemiośle prywatnym przymus należenia do cechu. Z czasem, z powodu wielu przyczyn, nastąpił w rzemiośle zanik niektórych rodzajów produkcji i w wyniku likwidacji znacznej części rzemiosła indywidualnego — ostry kryzys w dziedzinie usług. 50% rzemieślników samodzielnych przeszło po likwidacji ich warsztatów do spółdzielczości. Sprawy rzemiosła i drobnej wytwórczości podlegały Ministerstwu Przemysłu Drobniego i Rzemiosła.

⁴¹ Z. Landau, J. Tomaszewski: *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. II 1924—1929, Warszawa 1971, s. 181—187.

I. Kostrowicka i in., op. cit., s. 340.

Historia państwa i prawa Polski 1918—1939, cz. I, Warszawa 1962, s. 330—342, 392—394.

⁴² A. Winter, (masz.), op. cit., s. 329, 330.

⁴³ Tamże, s. 331—333.

Pewien zwrot w polityce państwa w stosunku do prywatnego rzemiosła nastąpił w 1956 r. Obniżono wówczas skalę podatku dochodowego, znormalizowano system podatkowy, unormowano zaopatrzenie rzemieślników w surowce, wprowadzono pomoc kredytową, lokalową, itd. Nowo powstające warsztaty rzemieślnicze korzystały z ulg podatkowych. W wyniku tych posunięć rządu nastąpił wzrost liczby zakładów rzemieślniczych i poprawił się system zaopatrywania rzemiosła indywidualnego w surowce. Natomiast w rzemiośle uspołecznionym obserwowano w latach 1956—1960 spadek zatrudnienia. Od 1966 r. zaliczano w Polsce do rzemiosła warsztaty indywidualne, w których zatrudnionych było oprócz właściciela w zasadzie nie więcej niż 6 osób, w budownictwie — niż 8 pracowników najemnych, nie licząc członków rodziny wspólnie mieszkających z właścicielem, uczniów oraz inwalidów i rencistów zatrudniających w niepełnym wymiarze godzin. Nie wliczano też do stałych pracowników danego przedsiębiorstwa rzemieślniczego personelu pomocniczego, jak sprzedawcy, konwojenci, itp. W rzemiośle uspołecznionym ograniczeń nie stosowano⁴⁴.

Rzemiosło prywatne odgrywa dziś w Polsce istotną rolę w świadczeniu usług dla ludności. U nas, podobnie jak i w innych krajach socjalistycznych, rzemiosło uspołecznione zorganizowane jest w organizacje ogólnokrajowe, jak np. Centralny Związek Spółdzielczości Pracy. W ostatnich latach, a więc i aktualnie, gospodarka Polski przechodzi reorganizację i z tego też powodu dotyczy to także rzemiosła. Problem ten wymaga osobnego omówienia.

⁴⁴ Wielka encyklopedia powszechna PWN, t. 10, Warszawa 1967, s. 243—244.